

Sygn. akt I ACa 674/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Elżbieta Karpeta (spr.)
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz SO del. Tomasz Tatarczyk
Protokolant :	Katarzyna Noras

po rozpoznaniu w dniu 8 grudnia 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa W. B. i I. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda W. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 21 marca 2017 r., sygn. akt I C 380/16

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2. o tyle, że kwotę 27 000 złotych podwyższa do 57 000 (pięćdziesięciu siedmiu tysięcy) złotych;
- 2) oddala apelację w pozostałym zakresie;
- 3) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 4 700 (cztery tysiące siedemset) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Tomasz Tatarczyk SSA Elżbieta Karpeta SSA Anna Bohdziewicz

Sygn. akt I ACa 67417

UZASADNIENIE

Powodowie W. B. i I. B. domagali się zasądzenia od (...) Spółki Akcyjnej w W. na ich rzecz po 87.000zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 lutego 2016r. tytułem zadośćuczynienie za naruszenie ich dóbr osobistych spowodowane śmiercią ich syna D. w wypadku komunikacyjnym z dnia (...)

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa wskazując, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił na rzecz powodów po 13 000 zł. i zakwestionował możliwość przyznania dalszych świadczeń

Sąd Okręgowy w Katowicach poczynił następujące ustalenia.

Powodowie I. B. i W. B. są małżeństwem od (...) Z ich związku urodziło się trzech synów: D. w (...), B. w (...) i M. w (...) Rodzina mieszkała razem, jej życie układało się normalnie. Powódka nie pracowała zawodowo, zajmowała się domem i wychowywaniem synów. Powód prowadził własną działalność gospodarczą – firmę remontowo – budowlaną. Razem z synami w garażu naprawiał samochody, rowery i motorowery. Powodowie z synami wyjeżdżali na wakacje w góry, spędzali z nimi swój wolny czas.

Dnia(...) w K., kierująca samochodem marki C. (...) naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc ul. (...) w kierunku M., pokonując ostry zakręt w lewo, nie zachowała ostrożności i bez uzasadnionej przyczyny zjechała na lewy pas jezdni, a następnie podjęła gwałtowny manewr skrętu w prawo i hamowania, co doprowadziło do poślizgu bocznego samochodu i spowodowało, że utraciła panowanie nad pojazdem. W wyniku tego samochód zjechał na prawe pobocze, gdzie uderzył w drzewo i wpadł do rowu. Na skutek tego zdarzenia śmierć na miejscu poniósł pasażer tego pojazdu D. B.. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tychach z dnia 5 listopada 2001r. sygn. akt II K 385/01 sprawczyni powyższego zdarzenia została uznana za winną popełnienia występku z art.177§2k.k. Jej pojazd w chwili zdarzenia był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanej spółce

Powodów o zdarzeniu zawiadomiła policja. Pojechali do szpitala aby zidentyfikować ciało syna, jednak identyfikacji dokonał tylko powód, bo powódka nie była stanie tego zrobić. D. B. w dacie wypadku liczył 18 lat. Jego stan zdrowia był bardzo dobry. Był uczniem III klasy zasadniczej szkoły zawodowej. Miał zdobyć zawód mechanika samochodowego. Był dobrym, spokojnym synem. Nie stwarzał kłopotów wychowawczych. Był radosny i energiczny, miał dziewczynę, myślał o przyszłości. Chciał podjąć pracę w wyuczonym zawodzie i zawrzeć związek małżeński. Wolny czas przeważnie spędzał z ojcem w garażu. Naprawiał z nim samochody – robili ich liftingi. Ich wspólną pasją była też filatelistyka i fotografia.

Powódka I. B. liczy 55 lat. Posiada wykształcenie zawodowe - sprzedawca. Przed tragicznym zdarzeniem, nie pracowała zawodowo, zajmowała się domem i dziećmi. Jej stan zdrowia był dobry. W dacie wypadku liczyła 39 lat. Informację o śmierci syna przeżyła strasznie, mimo to nie skorzystała z pomocy psychologicznej czy psychiatrycznej. Przez miesiąc lub dwa zażywała R., które przyniosła jej znajoma pielęgniarka. Nie była w stanie zidentyfikować ciała syna, ani zająć się jego pogrzebem. Potem było jej trudno dogadać się z mężem. Każdy szukał osobnego zajęcia, mąż do garażu, a ona, gdy dzieci wychodziły do szkoły, pozostawała sama. Aby znaleźć sobie jakieś zajęcie, zaczęła szukać pracy. Od 2001r. pracuje zawodowo. Zamknęła się w sobie. Przez parę lat nie miała ochoty nikogo widzieć. Codziennie wspomina syna. Codziennie chodzi na cmentarz. Uważa, że nigdy nie przeżyje żałoby po jego stracie.

Powód W. B. liczy 55 lat. Jest z zawodu ślusarzem – mechanikiem. Przed wypadkiem syna był zdrowy fizycznie i psychicznie, pracował, prawidłowo funkcjonował w życiu rodzinnym, spełniał się w roli męża i ojca. W dacie wypadku liczył 39 lat. Śmierć syna była dla niego tragedią, ale nie korzystał z pomocy psychologicznej czy psychiatrycznej. Podobnie jak powódka, przez około dwa miesiące zażywał środki uspakajające. Nie był w stanie pracować. Aktywnie zaczął prowadzić swoją działalność dopiero w styczniu 2001r. Wewnętrznie coś w nim pękło. Teraz trochę inaczej podchodzi do życia i śmierci. Na długo ograniczył kontakty towarzyskie. Wyciszył się. Często odwiedza grób syna. Wraz z żoną kultywuje pamięć o nim.

Aktualnie z powodami mieszka syn M., który liczy 22 lata. Ich starszy syn B. mieszka w I., ma trzyletniego syna. Powodowie utrzymują ze starszym synem kontakt telefoniczny i przez skype oraz osobisty, bo do nich przyjeżdża.

Powołani w niniejszej sprawie biegli sądowi psychiatra G. W. i psycholog A. K. w opinii z dnia:

20 grudnia 2016r. nie stwierdzili u powoda W. B. symptomów zespołu stresu pourazowego ani innych poważnych zaburzeń psychicznych czy następstw psychologicznych związanych ze śmiercią syna, z którym niewątpliwie był silnie związany emocjonalnie (łączyła ich silna więź psychiczna oparta na wzajemnej wymianie myśli i uczuć, wspólne zainteresowania i pasje). Bezpośrednio po doznanej traumie powód ujawniał przemijającą, ostrą reakcję na stres (typowe symptomy związane z przeżywaną żałobą po utracie osoby bliskiej). Aktualnie nie występują u niego objawy psychopatologiczne związane z tragiczną utratą syna. Powód zaakceptował się do utraty i zamknął żałobę (co oczywiście nie jest tożsame z akceptacją śmierci osoby bliskiej), a poczucie pustki emocjonalnej, tęsknoty czy wspomnianie osoby syna jest uczuciem naturalnym wręcz niezbędnym z psychologicznego i psychiatrycznego punktu widzenia do budowania tożsamości rodzinnej. Nie wymaga leczenia psychiatrycznego, psychoterapii czy wsparcia psychologicznego;

21 grudnia 2016r. stwierdzili u powódki I. B. liczne urazy uczuciowe, stłumienia emocjonalne oraz tzw. nieukończoną żałobę polegającą na nie przeżyciu i nie przepracowaniu emocji związanych z przeżytą traumą. Dekompensacja stanu psychicznego w postaci powyższych zaburzeń powstała w związku z silnie stresującym (traumatycznym) wydarzeniem w życiu i utrudnia społeczne przystosowanie i efektywne działanie. Doznany uraz psychiczny w następstwie traumy, naglej, tragicznej utraty syna, z którym była ona bardzo silnie związana emocjonalnie, był swoistym czynnikiem wyzwalającym u niej wystąpienie rozstroju zdrowia psychicznego. Na skutek śmierci syna u powódki wystąpił zespół objawów charakterystycznych dla osoby przeżywającej okres intensywnej żałoby, co skutkowało rozchwianiem emocjonalnym, zaabsorbowaniem wspomnieniami dotyczącymi zmarłego, odczuwaniem obecności osoby zmarłej, nieuzasadnionym poczuciem winy, trudnościami w pełnieniu dotychczasowych obowiązków. Po okresie intensywnych przeżyć smutku, obniżenia nastroju, pewnej dezorganizacji osobowościowej, u powódki stan ten przerodził się w proces żalu patologicznego, przewlekłego, z którym nie potrafi sobie poradzić. Wskazane jest podjęcie przez nią przede wszystkim intensywnej psychoterapii celem przepracowania traumy związanej ze śmiercią syna oraz przeżycia i „zamknięcia” żałoby po jego utracie. Z uwagi na stopień nasilenia objawów psychopatologicznych będzie to niewątpliwie terapia długoterminowa (co najmniej dwa lata), która rokuje powrót do równowagi psychicznej, choć nigdy nie będzie to stan psychiczny i funkcjonowanie psychospołeczne, jakie istniało przed traumą.

W toku postępowania likwidacyjnego, zainicjowanego przez powodów tuż po śmierci syna, pozwana w dniu 22 lutego 2002r. wypłaciła im odszkodowanie w wysokości 38.690zł. Kolejne postępowanie likwidacyjne powodowie zainicjowali w styczniu 2016r. domagając się zadośćuczynienia na podstawie art.448k.c. w zw. z art.24§1k.c. w kwocie po 150.000zł dla każdego z nich. Decyzją z dnia 29 stycznia 2016r. pozwana przyznała im z tego tytułu po 13.000zł. Powodowie od decyzji tej nie wnieśli odwołań, a dnia 11 maja 2016r. wnieśli pozew w niniejszej sprawie .

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Pozwany co do zasady nie kwestionował swojej odpowiedzialności gwarancyjnej (w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił, bowiem powodom odszkodowanie na podstawie art.446 §3 k.c. i zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. w zw. a art.24§1 k.c.), ale w całości zakwestionował zasadność i wysokość dalszego roszczenia powodów o zadośćuczynienie na podstawie art.448 k.c. w zw. z art.24§1 k.c.

Po nowelizacji art. 446 k.c. polegającej na dodaniu § 4, w orzecznictwie ugruntowany został pogląd, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (wejście w życie art. 446 § 4 k.c.). Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło bowiem jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania. Co więcej, zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. osoba uprawniona może dochodzić wedle swego wyboru od sprawcy deliktu lub od jego ubezpieczyciela (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011r. III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10; z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/10, LEX nr 604152; z dnia 7 listopada 2012r. III CZP 67/12 niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 11 maja 2011 r. I CSK 621/10,

LEX nr 848128 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 marca 2012r. I ACa 943/1, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2014r. II CSK 621/13, LEX nr 1491132).

Stosownie do przepisów art. 23k.c. i 24k.c. poszkodowanemu w przypadku naruszenia jego dobra osobistego służy ochrona cywilnoprawna.

W judykaturze i doktrynie ukształtował się pogląd, że więź rodzinna, uczuciowa i emocjonalna jest samoistną wartością niematerialną, stanowi dobro osobiste podlegające ochronie prawa cywilnego. Dlatego ostatecznie przesądzono możliwość domagania się przyznania zadośćuczynienia za krzywdę polegającą na zerwaniu (przez śmierć w wyniku deliktu) więzi z osobą bliską.

Podstawową przesłanką warunkującą domaganie się zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej (krzywdy). Krzywda ta utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej jednostki i musi być konsekwencją naruszenia dóbr osobistych, a nie majątkowych. Kodeks cywilny (art.448kc) nie wskazuje żadnych kryteriów, którymi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura w tym przedmiocie została wypracowana i przyjmuje ona, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Z drugiej strony wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” to znaczy utrzymana w odpowiednich granicach i musi też odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia winno się brać pod uwagę stopień nasilenia cierpień psychicznych, ich długotrwałość, a także wiek poszkodowanego oraz rodzaj więzi jaka łączyła daną osobę z osobą zmarłą.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, ale mając na uwadze, że:

od dnia tragicznego zdarzenia (28 października 2000r.) do dnia wniesienia pozwu upłynęło prawie 16 lat;

powód bezpośrednio po doznanej traumie ujawniał przemijającą, ostrą reakcję na stres (typowe symptomy związane z przeżywaną żalobą po utracie osoby bliskiej). Aktualnie nie występują u niego objawy psychopatologiczne związane z tragiczną utratą syna. Zaadaptował się do utraty i zamknął żalobę;

u powódki po okresie intensywnych przeżyć smutku, obniżenia nastroju, pewnej dezorganizacji osobowościowej, stan ten przerodził się następnie w proces żalu patologicznego, przewlekłego, z którym nie potrafi sobie poradzić do dzisiaj. Wymaga podjęcia intensywnej psychoterapii celem przepracowania traumy związanej ze śmiercią syna oraz przeżycia i „zamknięcia” żaloby po jego utracie;

w toku postępowania likwidacyjnego latach 2001 – 2002 powodowie nie domagali się zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych,

to uznać należało, że aktualne ich żądanie dalszego zadośćuczynienia za naruszenie tych dóbr w postaci zerwania szczególnej więzi emocjonalnej z synem i prawa do życia w pełnej rodzinie w kwocie po 87.000zł dla każdego z nich to jest w sumie po 100.000zł (13.000zł wypłacone + 87.000zł żądane) jest stanowczo wygórowane i nie zmienia tego to, iż u powódki biegli rozpoznali przedłużającą się reakcję żaloby. Wobec jednak niekwestionowanego faktu, że powodowie na skutek śmierci pierworodnego syna doznali zerwania bardzo silnej więzi emocjonalnej związanej z jego utratą, a jego śmierć ta była dla nich wstrząsem psychicznym, cierpieli, rozpaczali, przeżywali poczucie straty, pustki, bezsilności, żalu i tęsknoty, na pewien okres nastąpił spadek ich aktywności życiowej, a ich myśli i uczucia

koncentrowały się wyłącznie na tragedii, zaś pamięć i żal po utracie dziecka pozostała w ich sercach na zawsze, to uznać należało, że przyznane im przez pozwaną zadośćuczynienie w kwocie po 13.000zł dla każdego z nich jest rażąco niskie. W związku z tym Sąd Okręgowy, według swej oceny opartej na wszechstronnym rozważeniu okoliczności tej konkretnej sprawy uznał, że odpowiednią to jest w pełni rekompensującą doznaną krzywdę przez:

powódkę, u której biegli stwierdzili liczne urazy uczuciowe, stłumienia emocjonalne oraz tzw. nieukończoną żalobę polegającą na nie przeżyciu i nie przepracowaniu emocji związanych z przeżyta traumą pozostającą w ścisłym związku z tragiczną śmiercią syna jest kwota 67.000zł to jest w sumie 80.000zł (13.000zł wypłacone + 67.000zł);

powoda, u którego biegli nie stwierdzili symptomów zespołu stresu pourazowego ani innych poważnych zaburzeń psychicznych czy następstw psychologicznych związanych ze śmiercią syna, z którym niewątpliwie był silnie związany emocjonalnie (łączyła ich silna więź psychiczna oparta na wzajemnej wymianie myśli i uczuć, wspólne zainteresowania i pasje) jest kwota 27.000zł to jest w sumie 40.000zł (13.000zł wypłacone + 27.000zł).

Dlatego też takie kwoty zasądził na rzecz każdego z powodów z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na mocy art.481k.c. w zw. z art.817k.c. i art. 14 ust.14 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK, a w pozostałej części powództwo oddalił jako wygórowane.

Powódka ze swym roszczeniem utrzymała się w 77%, a uległa w 23%. Powód ze swym roszczeniem utrzymał się 31%, a uległ w 69%. Wobec faktu, iż powódka uległa tylko co do nieznaczącej części swego żądania, to na mocy art.100 zd.2 k.p.c. i § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800) zasądzono od pozwanego na jej rzecz kwotę 4.039,62zł (67.000zł x 5% = 3.350zł + 689,62zł) tytułem zwrotu kosztów sądowych i kwotę 7.234zł (k.- 13) tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt1 wyroku). Nie zasługiwał na aprobatę wniosek powodów o zasądzenie na ich rzecz od pozwanej kosztów zastępstwa procesowego odrębnie dla każdego z nich, a to w świetle uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1963 r. sygn. III PO 17/63 (OSNC 1964/6/107). W związku z tym, poniesione przez powoda koszty procesu to kwota 4.660,38zł (opłata od pozwu w kwocie 4.350zł i część zaliczki na wynagrodzenie biegłych w kwocie 310,38zł), a po stronie pozwanej kwota 7.217zł. W ocenie Sądu, powyższy stosunek poniesionych kosztów przy wygranej powoda w 31% uzasadniał wzajemne ich zniesienie na mocy art.100 zd.1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo w wysokości 40 000 zł. oraz w części orzekającej o kosztach procesu.

Zarzucał powód naruszenie prawa materialnego, a to art. 448 w związku z art. 24 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na zasądzeniu na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie rażąco zaniżonej oraz nieodpowiedniej do doznanej przez niego krzywdy, podczas gdy w ustalonym stanie faktycznym odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest łączna kwota 80 000 zł.

Zarzucał również powód naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na sformułowaniu wniosków logicznie niespójnych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i ustaleń faktycznych, a przede wszystkim przyjęcie, że znaczna odległość czasowa od zdarzenia powodującego szkodę wpływa na zmniejszenie rozmiaru krzywdy powoda po śmierci syna, co w konsekwencji doprowadziło do zasądzenia na rzecz powoda rażąco zaniżonego zadośćuczynienia.

Wnosił powód o zmianę wyroku przez zasądzenie na jego rzecz kwoty 67 000 zł. z odsetkami od 4 lutego 2016r. oraz o stosowne do wyniku sprawy orzeczenie o kosztach procesu. Wnosił również o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Podniesione w apelacji zarzuty koncentrują się na ocenie wysokości zadośćuczynienia, której dokonał Sąd Okręgowy z prawidłowych ustaleń. Oceny tej powód nie zaakceptował, nie wskazał natomiast na żadne okoliczności, które Sąd

Okręgowy miałby ustalić w sposób nie znajdujący oparcia w zgromadzonych dowodach. Sąd Apelacyjny nie znajdując podstaw do zmiany poczynionych ustaleń akceptuje jej w pełni i czyni własnymi.

Sąd Okręgowy prawidłowo przytoczył wszystkie aspekty brane pod uwagę przy ocenie adekwatności zasądzanego na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienia do rozmiaru krzywdy wywołanej bezprawnym naruszeniem dóbr osobistych. Sąd Apelacyjny nie podziela jednak motywów obniżenia o połowę, w stosunku do kwoty zasądzonej na rzecz powódki, zadośćuczynienia należnego powodowi. Wskazać bowiem należy, że chociaż upływ czasu niewątpliwie ma znaczenie w typowym przebiegu dla faz żałoby, to jednak należy podkreślić, że fakt przeżycia cierpień nie uchyla obowiązku zadośćuczynienia jeżeli krzywda wynikająca ze zdarzenia nie została w ogóle zrekompensowana. Tak stało się w okolicznościach niniejszej sprawy, bowiem powodowie uzyskali częściową rekompensatę swej krzywdy dopiero w 2016 r., po niemal 16 latach od wypadku, w którym zginął ich syn. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z 1 czerwca 2017r. w sprawie I CSK 596/16, zgodnie z którym „w przypadkach, w których stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego jest taki sam, wiek uprawnionego podobny, podobna intensywność więzi między uprawnionym a zmarłym, podobna skala przeżywanego bólu i cierpień przez uprawnionego, podobny stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego, powinny być zasądzane podobne kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej. Uogólniając, sądy powinny w miarę możliwości dokonywać jednolitej oceny podobnych przypadków.” Okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności precyzyjne ustalenia, których dokonał Sąd Okręgowy, wskazywały jednoznacznie na istnienie podobnej, a wręcz identycznej intensywności więzi łączącej powodów ze zmarłym synem. Zerwanie tej więzi wskutek wypadku powodującego śmierć D. B. naruszyła dobra osobiste powodów i wywołała krzywdę o bardzo zbliżonym poziomie nasilenia. Upływ tak znacznego okresu czasu od zdarzenia powodującego krzywdę powodów nie mógł pozostać bez znaczenia. Zadośćuczynienie jako swoista kompensata za ból, cierpienie i inne aspekty utraty osoby najbliższej musi odpowiadać intensywności tych negatywnych przeżyć osoby bliskiej, a ta w naturalny sposób maleje z upływem czasu. Zasada ta ma jednakże zastosowanie do oceny wysokości zadośćuczynienia obojga powodów. Wysokość zadośćuczynienia winna zatem być zbliżona, stąd zgodzić należy się z podstawowym twierdzeniem apelacji, że oceniona jako właściwa dla powódki, w rozumieniu art., 448 k.c. suma zadośćuczynienia powinna być również właściwa dla powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego kwotą odpowiednią dla rozmiaru krzywdy powodów wywołanej śmiercią syna powinna być kwota 70 000 zł., przy uwzględnieniu upływu ponad 16 lat od zdarzenia. Uzasadniało to zmianę zaskarżonego wyroku w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. przez określenie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia na kwotę 57 000 zł. (z uwzględnieniem wypłaconego w postępowaniu likwidacyjnym świadczenia daje to sumę 70 000 zł.). Wskazać przy tym należy, że ustalenie przez Sąd Okręgowy w oparciu o opinię biegłych sądowych, że powódka, mimo upływu czasu, nadal bardzo intensywnie przeżywa żałobę po utracie syna, uzasadniało potrzebę pewnego podwyższenia należnego jej zadośćuczynienia, stąd zachowana różnica w wysokości zasądzonych na rzecz powodów kwot.

Uwzględnienie apelacji powoda i w konsekwencji zasądzenie na jego rzecz dalszej kwoty 30 000 zł. sprawia, że ostatecznie powód utrzymał się ze swym żądaniem w 65%, co sprawia, że rozstrzygnięcie o kosztach procesu (wzajemne ich zniesienie) znajduje nadal uzasadnienie w treści powołanego przez Sąd Okręgowy art. 100 k.p.c.

W pozostałym zakresie odnoszącym się tak do wysokości dochodzonej kwoty jak i rozstrzygnięcia o kosztach procesu apelacja powoda okazała się bezzasadna i została w tym zakresie oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

Wobec znacznego stopnia uwzględnienia apelacji (75%) i jednocześnie ocenego charakteru orzeczenia, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda całość poniesionych przez niego kosztów postępowania apelacyjnego

SSO.del. Tomasz Tatarczyk SSA Elżbieta Karpeta SSA Anna Bohdziewicz